„1863"

Nakł. S. W. Niemojowskiego i Sp. Lwów.

Z krwawej wojny — snop obrazków. Szabla na nich błyszczy, kosa na sztorc sprostowana, a w oddali pożary i zgliszcza.

Poszli nasi w bój, bez broni. I aż cała ziemia polska krasną się stała od czerwonych rogatywek i czerwieńszej jeszcze krwi przelanej. Szum borów grał surmę bojową, gorące serca werbel biły rozgłośny, a szarą burkę powstańczą okrył majestat narodu, żądnego wolności.

Poszli nasi w bój... Miłością ojczyzny zbrojni i w błagalny pacierz o jej wolność; poszli umrzeć za nią, przeklinając żywot w niewoli. Ze wspomnieniem poszli splugawionych świątyń, krwią zbroczonego bruku na ulicach Warszawy, więzień, przepełnionych, jęku szubienic i nahajek przenikliwego gwizdu. W lasy powołał ich majestat uciśnionego narodu i orzeł biały z piersią zakrwawioną, poczucie wiekowej krzywdy, nędzy i poniżenia.

Dziwny bój i dziwna wojna. Z jednej strony „za naszą i waszą wolność“ na sztandarach, ze strony drugiej dzicz, barbarzyństwo i niewola. Szlachetnego ducha wyniosłość, przeciwko sile stanęła brutalnej, wolność przeciwko despotyzmowi, przywiązanie do ziemi przeciw najazdowi. Błagalna pieśń obok ryku armat, najwyższe poświęcenie wobec rabunku i gwałtu.

Taką była wojna polska r. 1863. Stanął do niej naród polski w imię najświętszych i najszczytniejszych haseł — „w znaku Orła i Pogoni poszli nasi w bój bez broni“ — jak powiada pieśń z tych czasów, urodzajnych w ludzi i czyny bohaterskie.

Przeciwko olbrzymiej i brutalnej przemocy, przeciw krociowej armii, zasobnej we wszystkie środki wojenne stanęła garść licho zbrojnych powstańców. I trzeba było rzeczywiście olbrzymiej siły ducha, ażeby stawić czoło potędze Moskwy i trzeba było bohaterstwa bez miary, ażeby przez kilkanaście miesięcy dotrzymać pola regularnej armii caratu.

Jakoż mimo klęsk, mimo rzezi, mimo słabości oddziałów powstańczych, jest styczniowe powstanie jedną z chlubnych kart w dziejach oręża polskiego. Wskrzesiło ono wojenne i rycerskie tradycje dawnej Rzeczypospolitej i nieraz dziwiła się samolubna Europa narodowi, który nawet w tak strasznych warunkach zwyciężać umiał.

Wszakże 90.000 dzikiego żołnierza rosyjskiego i 176 dział moskiewskich wystąpiło przeciwko około 8.000 w początkach walki, powstańców, uzbrojonych w kosy, noże, pałki, a rzadko kiedy tylko w dubeltówki myśliwskie i rewolwery. I stała się rzecz może w dziejach wojny niesłychana. Przed tymi oddziałami, pogardliwie bandami zwanymi, koncentrowała się olbrzymia armia, w popłochu zdążając na miejsca

zboru, a równocześnie zwycięskie potyczki i ataki powstańców pod Wąchockiem, Ojcowem, Węgrowem, wykazały tyle bohaterstwa i pogardy śmierci, że dreszcz wolności ogarnął wszystkie ludy europejskie, które wbrew rządom manifestacyjnie zaznaczały swoje sympatje polskie.

Oczyszczenie granicy od Mysłowic do Bugu z posterunków rosyjskich, słynna potyczka pod Siemiatyczami, kilkudniowe walki pod Węgrowem, atak Antoniego Jeziorańskiego na Rawę, gdzie śmierć bohaterską znalazł słynny spiskowiec i porucznik Franciszek Godlewski, atak Kurowskiego na Miechów, pięciogodzinna bitwa Langiewicza pod Małogoszczą, bohaterska potyczka pod Kobylanką i tyle innych zwycięskich starć na całym obszarze Królestwa polskiego, wszystko to czyny wojenne, które na ostateczną klęskę powstania styczniowego rzucają urok bohaterskiej sławy, nadludzkiego poświęcenia, a całe pokolenie ówczesne opromieniły smętną aureolą męczeństwa.

Ani to był poryw szalony, ani walka beznadziejna. Czas przecież był taki, gdzie wielkie przedsięwzięcia dochodziły do skutku małymi siłami. Wszakże Garibaldi na czele tysiąca Marsalczyków rozbił przez 900 lat istniejące królestwo Neapolu, pułkownik Kuza, na czele kilku batalionów tworzył królestwo rumuńskie, wszakże z całej Europy wołano na Polaków „wytrwajcie" a przyjdzie pomoc dyplomatyczna rządów.

Powstadie styczniowe upadło, nad podbitym narodem znęcać się poczęła brutalna stopa zwycięzcy i po klęsce rozpełzła się na całej ziemi naszej ponura noc strachu i niemocy. I dopiero z historycznej oddali następne obaczyły pokolenia, że styczniowy bój nie klątwą, ale błogosławieństwem był dla narodu, dla poczucia polskiej świadomości państwowej dla rozbudzenia ducha narodowego w najszerszych warstwach.

I wspomnienie ostatniej wojny narodowej błyszczy dzisiaj całym blaskiem poświęcenia i najszlachetniejszego porywu. Świadkiem naocznym tych chwil górnych i niezapomnianych jest garść rycin, które tu podajemy. Dalekie od artyzmu, bezimienne, przeważnie za granicą wykonane, rozchodziły się one w wielkiej ilości wśród obcych, wywołując zapał dla sprawy polskiej i roznosząc wiadomości o potyczkach zwycięskich, o gwałtach moskiewskich, o wysiłkach narodu walczącego za wolność i ojczyznę. Wiele z nich przynosiły współczesne niemieckie, francuskie i angielskie pisma ilustrowane.

Zapomniane od dawna, nie ze wszystkiem jeszcze zebrane i skompletowane, niechaj w tym skromnym zbiorku przypomną polskiemu społeczeństwu, dzisiaj, w pięćdziesiątą rocznicę, czyny, a z nimi dolę i niedolę ojców.

F. J.



WARSZAWA 8. KWIETNIA 1861 R.

(Według drzeworytu w Illustrated Times)

Szeregi młodzieży, jak kwiaty podcięte kosą, kładły się, wydając ostatnie jęki konania... Tłum jednak nie ustępował, jakby pragnąc niewinnej śmierci. I wojsko strzelało, a każdy strzał przecinał życie szlachetnych ofiar.

(*Wł. Daniłowski: Pamiętniki.*)



BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PRZED BITWĄ

(Z ryciny współczesnej)

...pobijem wroga, odbierzem co nasze, złączym rozdarte części wspólnej matki naszej i Polska zakwitnie, a sława jej rozniesie się po świecie szeroko, jak sława synów, co ją z upadku dźwignęli...

(Z kazania ks. Laurysiewicza.)



W LASACH POD WARSZAWĄ

(Według współczesnego drzeworytu)

Pierwsze kroki powstania i pierwsza organizacya w lasach Kampinowskich, Wyszogrodzkich i Serockich.



W LESIE RADOMSKIM

(Według współczesnego drzeworytu)

Jedna z licznych potyczek, stoczona w samych początkach powstania, 29 stycznia 1863.



POD CZĘSTOCHOWĄ

(Według współczesnej ryciny)

Po spiesznem ustąpieniu wojska rosyjskiego na wyznaczone mu punkta, zaroiło się we wszystkich miejscowościach Królestwa od oddziałów powstańczych, spieszących celem połączenia się z oddziałami większymi.



PRZERWANIE KOMUNIKACYI Z WARSZAWĄ

(Według współczesnego drzeworytu)

Zaraz w pierwszej chwili po wybuchu powstania zniszczyli powstańcy komunikacyę kolejową i telegraficzną z Warszawą, skutkiem czego w sferach rządzących powstał popłoch i nieznajomość rozmiarów wybuchu.



GENERAŁ MARJAN LANGIEWICZ I PUSTOWOJTÓWNA

(Według współczesnej litografii)

Langiewicz jeden z najpopularniejszych wodzów powstania, zdołał skupić koło siebie i zorganizować korpus wojskowy, z którym odniósł kilka świetnych zwycięstw, a umiejętnymi marszami i kontrmarszami zdołał trzymać w szachu siły nieprzyjacielskie. Niestety jednak kampania jego skończyła się przejściem przez Wisłę i oddaniem się w ręce Austryaków.



ŻUAW Z ODDZIAŁU ROCHEBRUNA

(Według współczesnego drzeworytu.)

„Żuawi śmierci" oddział sformowany przez Francuza Rochebruna z najwaleczniejszej młodzieży. Odznaczał się malowniczymi mundurami, pod Miechowem wykonał słynny atak na bagnety.



JENERAŁ FRANCISZEK ROCHEBRUNE

(Według współczesnego drzeworytu)

Francuz, organizator oddziału „Żuawów śmierci“, z którym chlubnie i walecznie przebył całą kampanię Langiewicza.



WŁADYSŁAW BENTKOWSKI

(Według współczesnego drzeworytu)

Poseł na sejm pruski, później szef sztabu gen. Langiewicza, odbył z nim całą kampanię.



NAPAD KUROWSKIEGO NA MIECHÓW

(Według współczesnego drzeworytu)

Pragnąc przedrzeć się do obozu Langiewicza wykonał gen. Kurowski w dniu 17 lutego 1863 r. atak na Miechów. Mimo legendarnego męstwa młodzieży atak się nie udał. 150 zabitych i 100 rannych zaległo ulice Miechowa — niemal wszyscy studenci Akademii krakowskiej.



SCENA GWAŁTÓW I RABUNKÓW ROSYJSKICH

(Według współczesnej ryciny).

Okrucieństwa moskiewskie po zdobyciu Miechowa i spustoszeniu całej okolicy, głośnem odbiły się echem w całej Europie.



HENRYKA PUSTOWOJTÓWNA

(Według współczesnego drzeworytu)

Córka generała rosyjskiego, znana już w okresie manifestacyi patryotycznych. Jako adjutant generała Langiewicza, odbyła z nim całą kampanię, budząc podziw odwagą swoją, zimną krwią i wytrzymałością na ogień rot nieprzyjacielskich.



WZIĘCIE LANGIEWICZA PRZEZ AUSTRYAKÓW

(Według współczesnego drzeworytu)

Tragiczny koniec dyktatury Langiewicza, dnia 19 marca 1863. Po całym szeregu zwycięskich, choć drogo okupionych bitew, cofnął się Langiewicz do Galicyi, gdzie poznany przez Austryaków i aresztowany nie wrócił już więcej na pole walki.



LEWANDOWSKI NA PODLASIU

(Według obrazu J. Jaroszyńskiego)

Wojewoda podlaski Lewandowski podniósł wysoko sztandar powstania na Podlasiu, gdzie zwłaszcza szlachta zaściankowa, staropolskim obyczajem tłumnie ruszyła do boju, spłacając dług zaciągnięty wobec Ojczyzny.



GEN. ANTONI JEZIORAŃSKI

(Według współczesnego drzeworytu)

Były oficer węgierski, organizator powstania w Mazowieckiem, zwycięzca pod Kobylanką dnia 1. maja 1863.



ZDOBYCIE MIASTA RAWY 27. STYCZNIA 1863.

(Według współczesnego drzeworytu)

Głośny czyn generała Jeziorańskiego. Podczas szturmu na koszary w Rawie zginął bohaterską śmiercią zasłużony patryota-spiskowiec Franciszek Godlewski.



BITWA POD SIEMIATYCZAMI 6. LUTEGO 1863.

(Według współczesnego drzeworytu)

Stoczona przez oddział Jabłonowskiego, Sokoła i Zameczka dwudniowa bitwa pod Siemiatyczami była jedną z najkrwawszych w powstaniu. Pamiętnym z niej pozostał na zawsze słynny atak kosynierów na armaty rosyjskie.



JAN MATLIŃSKI (JANEK SOKÓŁ)

(Według współczesnego drzeworytu)

Razem z Jabłonowskim dowodził na Podlasiu oddziałem, złożonym z 800 strzelców i przeszło 2000 kosynierów. Walczył pod Węgrowem, Siemiatyczami i t. d.



POD WĘGROWEM 3. LUTEGO 1863.
(Według współczesnego drzeworytu)

Kilkudniowa kampania podWęgrowem obfitowała w epizody, przypominające najświetniejsze tradycye oręża polskiego. Przewodził Jabłonowski, a później Mytliński - Sokół. Rycina niniejsza przedstawia chwilę ataku kosynierów na armaty.



BITWA POD MRZYGŁODEM

(Według współczesnego drzeworytu)

Stoczona dnia 28 lutego 1863, niedaleko miasteczka Mrzygłoda w Kieleckiem.



KAPITAN KUSZCZYŃSKI, ZWANY „MUCHA“
(Według współczesnego drzeworytu)



POD KOZŁOWĄ RUDA W CZERWCU 1863

(Według współczesnej litografii)

Oddział Kamińskiego-Mroczkowskiego, sformowany w Augustowskim, w walce z transportem rosyjskim pod Kozłową Rudą.



ROZSTRZELANIE PADLEWSKIEGO W PŁOCKU (15. maja 1863)

Jeden z najdzielniejszych i najbitniejszych przewódców powstania w Płockiem. Pod Myszyńcem na białym koniu ze sztandarem w ręku stanął na czele kosynierów i poprowadził ich do ataku, ocalając tem cały swój oddział. Po szeregu potyczek pojmany przez Moskali w okolicy Ciechanowa, poniósł śmierć męczeńską.



DO LASU! WYMARSZ PARTYI Z GRODNA

(Według współczesnej litografii)

Pamiątka powstania na Litwie i zapału po podjęciu naczelnego dowództwa przez Zygmunta Sierakowskiego.



MURAWIEW - WIESZATIEL NA LITWIE

(Według ryciny współczesnej)

W potokach krwi, z dzikiem okrucieństwem, pożogą, zdzierstwem, torturami, dusił powstanie na Litwie od połowy maja 1863. Rządy jego po wiek wieków zostaną hańbą ludzkości.



W LOCHACH CYTADELI WARSZAWSKIEJ

(Według akwareli Fr. Rybkowskiego)



OSTATNIE SŁOWO POCIECHY

Codzienna scena w kazamatach cytadeli warszawskiej w r. 1863 za rządów Berga, Milutina etc.



CZŁONKOWIE RZĄDU NARODOWEGO
Romuald Traugut, Jan Jeziorański, Rafał Krajewski, Józef Toczyski i Roman Żuliński, powieszeni na stokach cytadeli warszawskiej dnia 5 sierpnia 1864 r. o godzinie 9 rano.